

Przyjęcie przez Polskę umowy ACTA w opinii studentów – wyniki badań

Zbigniew Chmielewski, Paweł Kuca

Podpisanie przez polski rząd umowy ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement) było jedną z najgłośniejszych politycznych kwestii na początku 2012 r. Celem artykułu jest zaprezentowanie badania opinii studentów polskich uczelni na temat przyjęcia przez Polskę umowy ACTA i polityki informacyjnej rządu w tej sprawie, a także ich oczekiwań dotyczących form konsultacji społecznych w sprawie ACTA.

ACTA i konsekwencje przyjęcia tego dokumentu w Polsce

Anti-Counterfeiting Trade Agreement to umowa między Australią, Kanadą, Japonią, Koreą Południową, Meksykiem, Marokiem, Nową Zelandią, Singapurem, Szwajcarią i USA, do której miała dołączyć także Unia Europejska. Umowa ma zwiększyć stopień egzekwowania prawa własności intelektualnej, w tym przestrzegania prawa własności w internecie. Decyzję o podpisaniu umowy Rada Unii Europejskiej podjęła w grudniu 2011 r. Polska podpisała umowę 26 stycznia 2012 r. w Tokio¹.

Zapowiedź i samo podpisanie umowy ACTA przez polski rząd wywołało w styczniu 2012 r. masowe protesty, których uczestnikami byli w przeważającej mierze młodzi ludzie. Potraktowali oni umowę jako narzędzie ograniczające

wolność w internecie. Protesty przybrały różne, mniej lub bardziej radykalne, formy. Jedną z nich było blokowanie przez hakerów stron internetowych instytucji państwowych. Zablokowana została strona sejmu, blokowano dostęp do strony internetowej premiera, prezydenta, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego². Przeciwko podpisaniu umowy ACTA odbywały się także demonstracje uliczne. Doszło do nich m.in. w Warszawie, Krakowie, Sopocie, Lublinie, Dębicy, Przemyśle, Kielcach, Gdyni³. Pojawiły się również postulaty, aby kwestię przyjęcia umowy przez Polskę rozstrzygnąć w referendum. Skala protestów przeciwko zapisom dokumentu była w Polsce tak duża, że zachowania młodych ludzi były określane mianem buntu i manifestacją tego, co myślą oni o władzy i polityce⁴. Pojawiły się nawet określenia, że protesty i manifestacje młodych ludzi przeciwko ACTA, dla których internet staje się głównym środowiskiem życia, można porównać, przy – jak określił to prof. Czapiński – zachowaniu proporcji, do zmagania o powstanie „Solidarności” w 1980 r.⁵

Po stronie protestujących pojawiały się argumenty, że pod pretekstem walki o przestrzeganie prawa własności w sieci, wprowadza się ACTA jako narzędzie do cenzurowania i ograniczania

¹ *Czym jest ACTA*, www.rp.pl/artukul/796088.html [dostęp: 11.04.2012].

² *Bitwa o ACTA w sieci*, www.tvn24.pl/bitwa-o-acta-w-sieci-22-01,198218,s.html [dostęp: 12.04.2012].

³ W. Cieśla, G. Łakomski, *Aktywiści kontra analogi*, „Wprost” 2012, nr 5, s. 24–29; *Bitwa o ACTA...*

⁴ T. Lis, *Odrzuceni odrzucają*, „Wprost” 2012, nr 5, s. 4.

⁵ *To początek chaotycznej rewolucji*, rozmowa z prof. Januszem Czapińskim, „Wprost” 2012, nr 5, s. 27.

wolności w internecie⁶. Rządowi zarzucano też nieprzeprowadzenie w sprawie przyjęcia umowy konsultacji społecznych z organizacjami pozarządowymi⁷.

Zapisy umowy budziły różne opinie zarówno wśród ekspertów z zakresu prawa własności intelektualnej, polityków, jak i przedstawicieli organizacji pozarządowych. Eksperti, zarówno ci zajmujący się prawem międzynarodowym, jak i specjaliści w zakresie ochrony własności intelektualnej zwracali uwagę na ramowy charakter regulacji ACTA, a więc dający ogólne wskazania, jakie środki państwa mogą zastosować do przeciwdziałania łamaniu praw autorskich. Zdaniem części ekspertów ta ogólność mogła powodować niebezpieczeństwo wywodzenia z ACTA innych praw w sposób trudny obecnie do przewidzenia, a także stwarzać możliwość stosowania cenzury prewencyjnej ze strony administratorów i dostawców internetu. Kwestionowali sposób, w jaki umowa miałaby chronić dobra intelektualne. Zdaniem Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych podpisanie i ratyfikacja konwencji ACTA byłyby niebezpieczne dla praw i wolności określonych w konstytucji⁸. Pojawiały się także bardzo krytyczne opinie dotyczące ACTA. Prof. Genowefa Grabowska z Uniwersytetu Śląskiego podkreślała, że po przyjęciu umowy, „w imię walki z piractwem i podróbkami, można będzie cenzurować internet, blokować pojawiające się tam treści, wszczynać postępowania o naruszenia dóbr intelektualnych z urzędu”⁹. Część eksper-

tów formułowała także postulaty, aby w efekcie dyskusji o ACTA zakreślić „prawną granicę między ochroną własności intelektualnej a szeroko rozumianą wolnością w sieci”¹⁰.

W sprawie ACTA wypowiedzieli się również przedstawiciele organizacji pozarządowych. W oświadczeniu przygotowanym w odpowiedzi na stanowisko polskiego rządu dotyczące konwencji organizacje pozarządowe apelowały m.in. o „niepodpisywanie ACTA, zamówienie analiz i przeprowadzenie debat na temat przewidywanych gospodarczych i społecznych skutków ACTA, nakłonienie Parlamentu Europejskiego do odrzucenia ACTA oraz podjęcie szerokich konsultacji, które mają służyć dostosowaniu praw własności intelektualnej do realiów funkcjonowania współczesnego społeczeństwa i gospodarki”¹¹. Z kolei prezes Fundacji Stefana Batorego oceniał, że podpisanie takiego porozumienia, jak ACTA może prowadzić do cenzury. Przyznawał też, że nie ma prostego rozwiązania, aby pogodzić prawa autorskie z powszechnym dostępem do treści w internecie. Jego zdaniem wprowadzanie takich regulacji to problem złożony, który dotyczy współczesnego świata i zmiany panujących w nim reguł, w związku z tym, że poza światem realnym mamy dzisiaj istotny wymiar wirtualny. Według prezesa Fundacji „intencją prawodawców nie jest tu cenzura, ale taka umowa jak ACTA »zawiera ograniczenia świata wirtualnego, wymiany myśli, idei, dzieł oraz może prowadzić do nadużyć i cenzury«”¹².

⁶ W. Cieśla, G. Łakomski, *Aktywiści...*, s. 26.

⁷ P. Chelchowski, *Jak nie doszło do konsultacji w sprawie ACTA [kalendarium]*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11096007,Jak_nie_doszlo_do_konsultacji_w_sprawie_ACTA__KALENDARIUM_.html [dostęp: 12.04.2012].

⁸ W. Kazimierzczak, *Unijne porozumienie ACTA ma być wnikliwie skonsultowane*, www.lex.pl/czytaj/-/artykul/unijne-porozumienie-acta-ma-byc-wnikliwie-skonsultowane [dostęp: 3.09.2012].

⁹ G. Grabowska, *Grozi nam zniewolenie Internetu?*, <http://prawo.rp.pl/artykul/797323.html> [dostęp: 3.09.2012].

¹⁰ *Referendum w sprawie porozumienia ACTA?*, <http://fakty.interia.pl/raport/internauci-przeciwko-acta/news/referendum-ws-porozumienia-acta,1750103,7907> [dostęp: 4.09.2012].

¹¹ *Organizacje apelują: nie podpisujcie ACTA*, www.wiadomosci.ngo.pl [dostęp: 5.09.2012].

¹² *Prezes Fundacji Batorego Aleksander Smolar ostrzega: Przyjęcie ACTA może prowadzić do cenzury*, http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/586953,prezes_fundacji_batorego_aleksander_smolar_ostrzega_przyjecie_acta_moze_prowadzic_do_cenzury.html [dostęp: 3.09.2012].

Warto przywołać jeszcze opinie aktorów politycznych na temat ACTA. Prezydent Bronisław Komorowski oceniał, że w sprawie ACTA widzi kilka problemów, które wymagają wyjaśnienia, i oczekiwał od Rzecznika Praw Obywatelskich jasnego stanowiska, czy zapisy umowy mogą zagrażać wolnościom obywatelskim. Zdaniem prezydenta należało także „zbadać, czy [...] wejście w życie tej umowy będzie w jakimkolwiek stopniu oznaczało zmianę prawa w Polsce”¹³. Przeciw ACTA opowiadały się partie opozycyjne. Według Prawa i Sprawiedliwości umowa nie powinna zostać ratyfikowana, ponieważ narusza swobody obywatelskie. Przedstawiciele tej partii mówili, że sprzeciwiają się „p-ractwu, ale nie powinno się go zwalczać takimi metodami, jak ACTA”¹⁴. PiS wnioskował o przeprowadzenie referendum w sprawie przyjęcia dokumentu. Przeciw przyjęciu umowy opowiadały się również Sojusz Lewicy Demokratycznej i Ruch Palikota. Leszek Miller, przewodniczący SLD, apelował do ugrupowań parlamentarnych, żeby nie zgodziły się na ratyfikację ACTA przez Sejm. Według Ruchu Palikota przyjęcie umowy niesłoby z sobą m.in. „ryzyko utraty niezależności przez internet”¹⁵.

W sprawie ACTA można było zaobserwować ewolucję stanowiska premiera Donalda Tuska. Jeszcze zanim umowa została podpisana, przy trwających protestach (m.in. blokowaniu stron internetowych), premier mówił, że nad umową nie pracowano w tajemnicy, były też prowadzone konsultacje. Zastrzegł, że nie bę-

dzie ustępstw pod naciskiem takich działań, jak blokowanie przez hakerów stron administracji. Zaznaczył też, że „podpisanie przez Polskę dokumentu nie oznacza jeszcze przyjęcia jej umowy – [...] musi ją jeszcze przyjąć parlament, a podpisać prezydent”¹⁶. Wniosek o ratyfikację miał być skierowany do Sejmu dopiero wtedy, gdy będzie pewność, że polskie prawodawstwo gwarantuje wolność w internecie. Jednak protesty przeciwko ACTA doprowadziły do zmiany stanowiska polskiego rządu, mimo formalnego podpisania umowy. Premier Donald Tusk oświadczył 3 lutego 2012 r., że konsultacje w sprawie ACTA były niepełne i widzi potrzebę szerszych konsultacji społecznych i analizy zapisów dokumentu, a tym samym „zawieszenie” procesu ratyfikacji umowy. Z kolei 6 lutego premier oświadczył, że Polska nie wycofa swojego podpisu pod ACTA, ale też nie ratyfikuje dokumentu, dopóki w sprawie jego zapisów będą wątpliwości. 17 lutego 2012 r. poinformował, że zaproponował przywódcom partii należących do frakcji Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim odrzucenie umowy w kształcie wynegocjowanym przez Komisję Europejską¹⁷.

Komisja Parlamentu Europejskiego ds. handlu międzynarodowego 21 czerwca 2012 r. zarekomendowała odrzucenie ACTA przez cały parlament. Rekomendację Komisji poparło 19 jej członków, 12 głosowało przeciw¹⁸. W lipcu 2012 r. Parlament Europejski nie zgodził się na podpisanie przez Unię Europejską porozumienia ACTA¹⁹.

¹³ Komorowski: widzę parę problemów w sprawie ACTA, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Komorowski-widze-pare-problemow-w-sprawie-ACTA,wid,14221991,wiadomosc.html?ticaid=1fe69> [dostęp: 6.09.2012].

¹⁴ PiS: ACTA ogranicza swobody obywatelskie, www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pis-acta-ogranicza-swo-body-obywatelskie,198177.html [dostęp: 7.09.2012]; PiS chce referendum w sprawie ACTA, www.rp.pl/art-ku/799066.html [dostęp: 7.09.2012].

¹⁵ SLD: Nie dla ratyfikacji ACTA, www.rp.pl/art-ku/799384.html [dostęp: 10.09.2012]; Ruch Palikota nie chce ACTA, <http://polska.newsweek.pl/ruch-palikota-nie-chce-acta,87553,1,1.html> [dostęp: 10.09.2012].

¹⁶ Premier: podpiszemy ACTA, nie ugniemy się pod szantażem, www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/premier-podpiszemy-acta-nie-ugniemy-sie-pod-szantazem,198325.html [dostęp: 11.09.2012].

¹⁷ Bitwa o...

¹⁸ Komisja handlu w PE odrzuciła umowę ACTA, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Komisja-handlu-w-PE-odrzucila-umowe-ACTA,wid,14666163,wiadomosc.html?ticaid=1fe69&_tictsrn=5 [dostęp: 25.08.2012].

¹⁹ A. Kamińska, Parlament Europejski odrzucił ACTA, www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/639049,Parlament-Europejski-odrzucil-ACTA [dostęp: 26.08.2012].

Założenia badawcze, grupa badawcza

Reakcje młodych osób na przyjęcie przez Polskę umowy ACTA są interesującym zjawiskiem, a ich rozmiar i formy skłaniają do zadania pytań o faktyczne przyczyny, a także postawy wobec problemów ujawnionych w związku z tą umową, zbadania, w jaki sposób młodzi ludzie oceniają kwestię przyjęcia umowy ACTA, jakie widzą korzyści i zagrożenia wynikające z tego dokumentu, jak postrzegają politykę rządu w tej kwestii, jakie znaczenie przywiązują do prowadzenia skutecznej polityki informacyjnej. Istotne wydaje się również poznanie stosunku młodych osób do kwestii przestrzegania prawa własności w internecie.

Badanie, metodą anonimowych wywiadów ankietowych (respondenci wypełniali ankiety rozdane im w wersji papierowej, przygotowane przez autorów), zostało przeprowadzone w lutym i marcu 2012 r. na próbie 318 studentów z czterech miast: Rzeszowa, Warszawy, Krakowa i Wrocławia. Próba badawcza została skonstruowana w sposób celowy – chodziło o zbadanie opinii studentów z różnych części Polski, którzy studiuje w znaczących uczelniach w swoich miastach. W efekcie w badaniu wzięli udział studenci Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. W niektórych odpowiedziach na pytania pojawiają się niższe liczby odpowiedzi niż liczba uczestników badania. Wynika to z faktu, że niektórzy respondenci nie odpowiedzieli na wszystkie pytania w ankiecie. Autorzy zdają sobie sprawę, że wielkość próby badawczej nie pozwalała na wyciąganie wniosków obejmujących studentów wszystkich uczelni w Polsce. Jednakże, przy zachowaniu rezerwy wynikającej z metodologii, jest ona wystarczająca do przeprowadzenia analizy, obejmującej stosunek studentów do kwestii przyjęcia

przez Polskę umowy ACTA i sposobu komunikowania o tym wydarzeniu.

W grupie respondentów największą część stanowili studenci z Rzeszowa (51 proc.), na drugim miejscu byli studenci z Wrocławia (24,28 proc.). Studenci z Warszawy i Krakowa stanowili odpowiednio 15 i 10 proc. respondentów. Wśród badanych było 62 proc. kobiet i 38 proc. mężczyzn.

Uczestnicy sondażu mieli preferencje i sympatie polityczne. Warto podkreślić, że na pytanie, na kogo badani oddaliby swoje głosy, gdyby jutro odbyły się wybory parlamentarne, najwięcej z nich (32,9 proc.) zadeklarowało, że w ogóle nie wzięliby udziału w głosowaniu. Wśród tych, którzy głosowaliby w wyborach, największa grupa badanych popierała Ruch Palikota (22,7 proc.). Sympatie partyjne pozostałych respondentów rozłożyły się w następujący sposób: Platforma Obywatelska (14,4 proc.), Prawo i Sprawiedliwość (11,2 proc.), Sojusz Lewicy Demokratycznej (5,6 proc.), Solidarna Polska (3,95 proc.), Polskie Stronnictwo Ludowe (2,7 proc.).

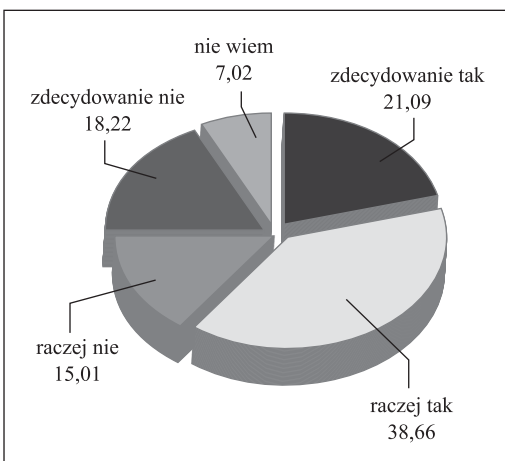
Wyniki badań

Wyniki badań potwierdzają wysoki stopień zainteresowania młodych ludzi kwestią przyjęcia przez Polskę umowy ACTA. Prawie 60 proc. respondentów deklarowało zainteresowanie przyjęciem przez Polskę zapisów dokumentu (21 proc. było tym tematem zdecydowanie zainteresowanych, 38,7 proc. było raczej zainteresowanych). Jednocześnie umowa ACTA nie budziła zainteresowania, w sposób mniej lub bardziej zdecydowany, u jednej trzeciej badanych (33,2 proc.) – wykres 1.

Jednak mimo deklaracji o wysokim stopniu zainteresowania możliwością przyjęcia przez Polskę regulacji ACTA, prawie połowa ankietowanych (48 proc.) nie brała udziału w jakiegokolwiek formie protestu przeciwko podpisaniu przez Polskę tego dokumentu. Wśród tych, którzy czynnie protestowali, najwięcej, bo

29 proc. badanych, podpisało petycję przeciwko ACTA, 14 proc. pisało krytyczne teksty w internecie, a 10 proc. brało udział w demonstracji przeciwko ACTA.

Jednocześnie warto podkreślić, że wysokie zainteresowanie umową ACTA nie przekłada się wśród badanych na wysoki stopień znajomości dokumentu. Jedyne nieco ponad 3 proc. respondentów czytało go w całości, 53,2 proc. deklaroowało, że we fragmentach, a 43,7 proc. uczestniczących w sondażu studentów umowy nie czytało.



Wykres 1. Czy jest Pan/i zainteresowany/a kwestią przyjęcia przez Polskę umowy ACTA? (w proc.) N=313

Źródło: Dane do wszystkich wykresów i tabel zamieszczonych w artykule zostały opracowane przez autorów na podstawie badań własnych.

W tej sytuacji istotne wydawało się zbadać, z jakich źródeł respondenci czerpali wie-

dzę o regulacjach, które zakłada porozumienie ACTA. Z badań wynika (tabela 1), że wśród studentów najpopularniejszym źródłem informacji w tej kwestii były materiały dziennikarskie, zamieszczane zarówno w mediach tradycyjnych, jak i w internecie (67,2 proc.). Popularnym źródłem wiedzy jest także sam internet – fora dyskusyjne, blogi, portale społecznościowe (51,8 proc. respondentów). Warto podkreślić, że dla dużej grupy badanych (27 proc.) istotnym źródłem wiedzy o ACTA były bezpośrednie rozmowy ze znajomymi i wypowiedzi polityków (20,7 proc.). Mniejsze znaczenie informacyjne miały natomiast zapisy sformułowane w oficjalnych dokumentach, warto jednak zauważyć, że co siódmy badany deklaruował czerpanie wiedzy właśnie z nich (14,5 proc.).

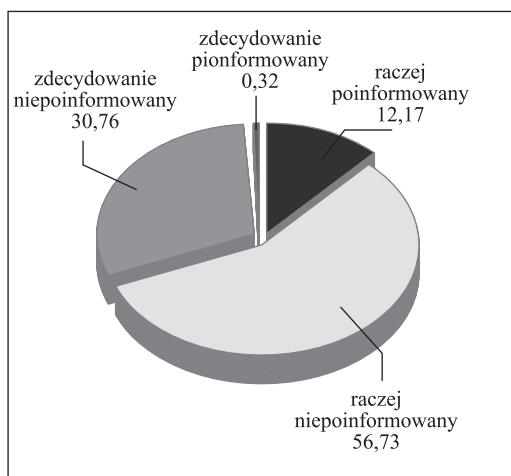
Badania potwierdzają negatywny stosunek respondentów do regulacji zawartych w porozumieniu ACTA. Z sondażu wynika, że gdyby w Polsce doszło do referendum w sprawie przyjęcia dokumentu w kształcie podpisanym przez rząd, zdecydowana większość badanych głosowałaby za jego odrzuceniem (83,27 proc.). Za przyjęciem umowy byłoby tylko 2,6 proc. respondentów. Jednocześnie 14,15 proc. badanych nie wzięłoby udziału w referendum.

W grupie przeciwników ACTA dominował pogląd, że dokument stanowi ograniczenie ogólnie rozumianej wolności, w tym wolności słowa. Takie stanowisko wyrażało 44,5 proc. respondentów, którzy w referendum głosowaliby za odrzuceniem ACTA. Według 12,9 proc. badanych przyjęcie dokumentu groziłoby ograniczeniem dostępu do opinii i informacji.

Tabela 1. Źródła informacji na temat ACTA (w proc.)

Teksty dziennikarskie (media tradycyjne i internet)	Wypowiedzi polityków	Internet (fora dyskusyjne, blogi, portale społecznościowe)	Bezpośrednie rozmowy ze znajomymi	Oficjalne dokumenty	Inne	Nie interesujące informacje na ten temat
67,29	20,75	51,88	27,04	14,46	0,62	3,46

Nieco mniej (10,15 proc.) przeciwników ACTA oceniali, że umowa jest formą inwigilacji, monitorowania i kontroli. Przeciwnicy podawali też inne argumenty, z powodu których odrzuciliby przyjęcie umowy w referendum: realizacja umowy uniemożliwi ściągnięcie z internetu potrzebnych plików (10,15 proc.), jej zapisy zawierają niejasne uregulowania (8,2 proc.), dokument jest formą cenzury (6,25 proc.), zablokuje internet oraz zahamuje jego rozwój (2,7 proc.), nie było konsultacji społecznych (2,7 proc.).



Wykres 2. W jakim stopniu czuje się Pan/i poinformowany/a przez rząd o kwestiach związanych z regulacjami, które wprowadza umowa ACTA? (w proc.)

W niewielkiej grupie respondentów, którzy w referendum głosowaliby za przyjęciem ACTA, pojawiły się pojedyncze wskazania podające powód takiej decyzji. Padły następujące argumenty: umowa ACTA chroni prawa autorskie i utrudnia działania hakerom, konieczne jest podnoszenie wagi praw autorskich i zmiana przyzwyczajień w korzystaniu z utworów objętych prawem autorskim.

Wyniki badań stawiają pod znakiem zapytania skuteczność polityki informacyjnej rządu w sprawie ACTA. Zdecydowana większość respondentów, w mniej lub bardziej zdecydowany sposób, nie czuła się dobrze poinformowana przez rząd o kwestiach związanych z regulacjami, które wprowadzało porozumienie (wykres 2). Łączny odsetek takich respondentów wynosił 87,5 proc. Za „raczej poinformowanych” o regulacjach ACTA uważało się 12,2 proc. badanych, a poniżej 1 proc. – za „zdecydowanie poinformowanych”.

Kwestia przyjęcia przez Polskę porozumienia ACTA wywołała żywe dyskusje. W debacie uczestniczyli zarówno politycy, eksperci, jak i dziennikarze. Badania pokazały jednak, że argumenty przedstawiane przez poszczególnych uczestników dyskusji były oceniane w różnym stopniu jako wiarygodne (tabela 2). Jako najbardziej wiarygodne respondenci odbierali argumenty prezentowane przez ekspertów – zarówno przeciwników ACTA (67,3 proc. ocen pozytywnych), jak i zwolenników umowy (41,2 proc. ocen pozytywnych). Stosunkowo wielu respondentów za wiarygodne uznało argumenty prezentowane przez dziennikarzy – przeciwników ACTA (38,4 proc.). Warto zauważyć niską ocenę wiarygodności argumentów podawanych przez polityków, zarówno przeciwników, jak i zwolenników ACTA. Tylko niecałe 13 proc. respondentów za najbardziej wiarygodne odbierało argumenty podawane przez polityków przeciwnych przyjęciu umowy ACTA. Zaledwie 4 proc. badanych za najbardziej wiarygodne uznało tezy przedstawiane przez polityków – zwolenników ACTA.

Jednym z zarzutów pod adresem rządu w czasie dyskusji o ACTA był brak wcześniejszych konsultacji społecznych w tej sprawie (za brak wystarczających konsultacji przeproszał Michał Boni, minister administracji i cyfryzacji w rządzie premiera Donalda Tuska)²⁰.

²⁰ *Przeprosza za brak konsultacji ws. ACTA. „Przeprowadzimy je”*, www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/przeprosza-za-brak-konsultacji-ws-acta-przeprowadzimy-je,198172.html [dostęp: 15.04.2012].

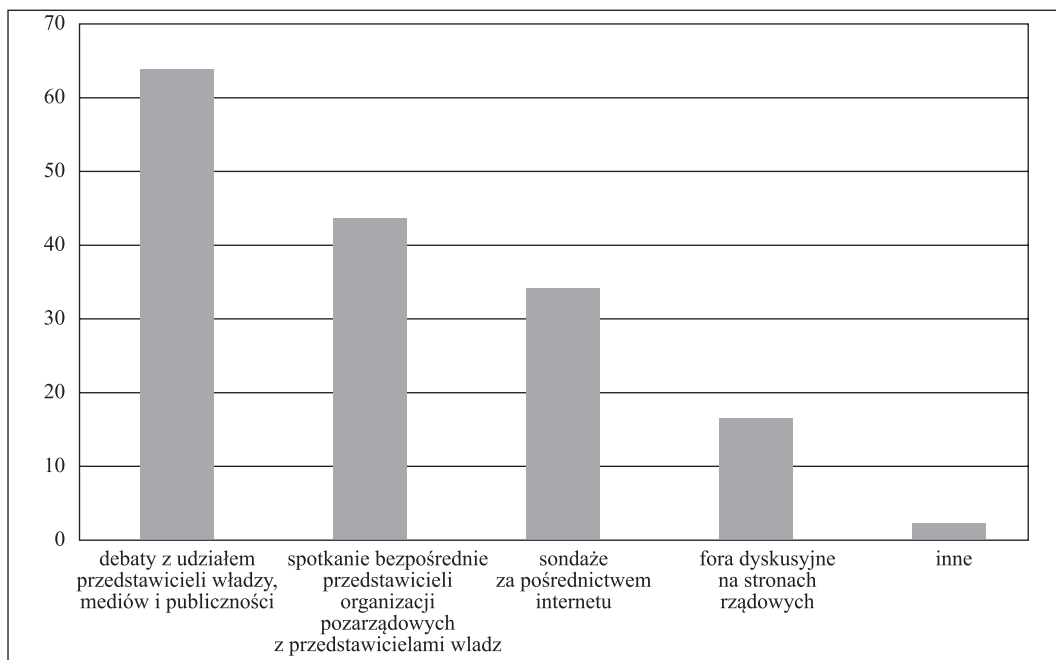
Tabela 2. Ocena wiarygodności argumentów dotyczących ACTA (w proc.)

Kto Pana/i zdaniem przedstawia najbardziej wiarygodne informacje (argumenty) dotyczące ACTA?								
Dziennikarze zwolennicy ACTA	Dziennikarze przeciwnicy ACTA	Politycy zwolennicy ACTA	Politycy przeciwnicy ACTA	Eksperti zwolennicy ACTA	Eksperti przeciwnicy ACTA	Pana/i znajomi zwolennicy ACTA	Pana/i znajomi przeciwnicy ACTA	Inne
16,35	38,36	4,08	12,89	41,19	67,29	3,46	11,63	8,17

Wyniki badań pokazały, że młodzi ludzie uznają takie konsultacje za istotny element podejmowania decyzji w sprawie ACTA. Prawie 98 proc. respondentów było zdania, że powinny one poprzedzać podpisanie umowy przez Polskę. Przy czym ponad 78 proc. badanych było „zdecydowanie” przekonanych o potrzebie takich konsultacji. Jednocześnie 55 proc. badanych byłoby zainteresowanych wzięciem osobistego udziału w konsultacjach społecznych, które dotyczyłyby przyjęcia przez Polskę umowy ACTA. Potrzebę dialogu akcentowali więc niemal

wszyscy badani, przy czym ponad połowa deklarowała chęć osobistego zaangażowania w różne jego formy.

Największy odsetek badanych (63,8 proc.) za najlepszą formę konsultacji społecznych w sprawie ACTA uznał debaty z udziałem przedstawicieli władzy, mediów i publiczności (wykres 3). Inne preferowane formy konsultacji to spotkania bezpośrednie przedstawicieli organizacji pozarządowych z przedstawicielami władz (43 proc.), sondaże za pośrednictwem internetu (34 proc.) oraz fora dyskusyjne na stronach rządowych (17 proc.).



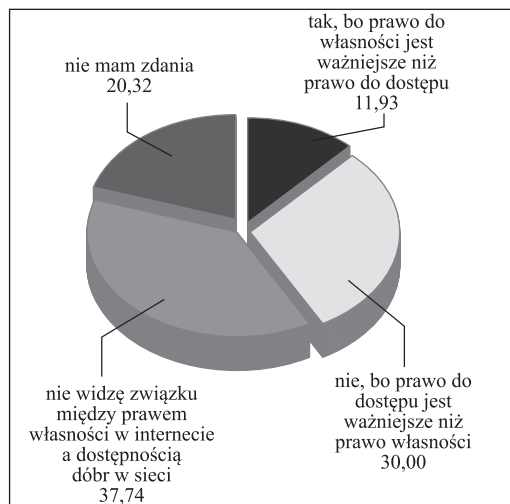
Wykres 3. Preferowane formy konsultacji społecznych w sprawie ACTA (w proc.)

W dyskusji wywołanej podpisaniem przez Polskę porozumienia ACTA przewijał się wątek dotyczący możliwości swobodnego korzystania z zasobów sieci i przestrzegania prawa własności w internecie. Pojawił się on także w opiniach respondentów, którzy tłumaczyli, dlaczego w referendum głosowaliby „za” lub „przeciw” przyjęciu ACTA. Przeciwnicy dokumentu argumentowali, że zapisy umowy prowadzą do ograniczeń w dostępie do informacji, a jej realizacja uniemożliwi korzystanie w swobodny sposób z wirtualnych zasobów. Część zwolenników ACTA argumentowała z kolei, że porozumienie chroni prawa autorskie i należy dążyć do zmiany przyzwyczajień dotyczących zasad korzystania z cudzych utworów.

Tym samym interesujące wydaje się zbadanie, w jaki sposób uczestniczący w badaniu studenci zachowaliby się, gdyby to oni mieli rozstrzygnąć, czy dla uszczelnienia przestrzegania prawa własności intelektualnej należy ograniczyć wolność jednostki w internecie, np. w zakresie dostępu do zamieszczonych w nim dóbr. Okazuje się, że największy odsetek badanych (37,7 proc.) nie widzi związku między prawem własności w internecie a dostępnością sieciowych dóbr. Wolności jednostki w internecie nie ograniczałoby 30 proc. respondentów, ich zdaniem bowiem prawo do dostępu jest ważniejsze niż prawo własności. Najmniejsza grupa badanych (11,9 proc.) dla uszczelnienia przestrzegania prawa własności intelektualnej ograniczyłaby wolność jednostki w internecie. Zdaniem tej grupy studentów prawo do własności jest ważniejsze niż prawo do dostępu.

Korelacja kwestii badawczych

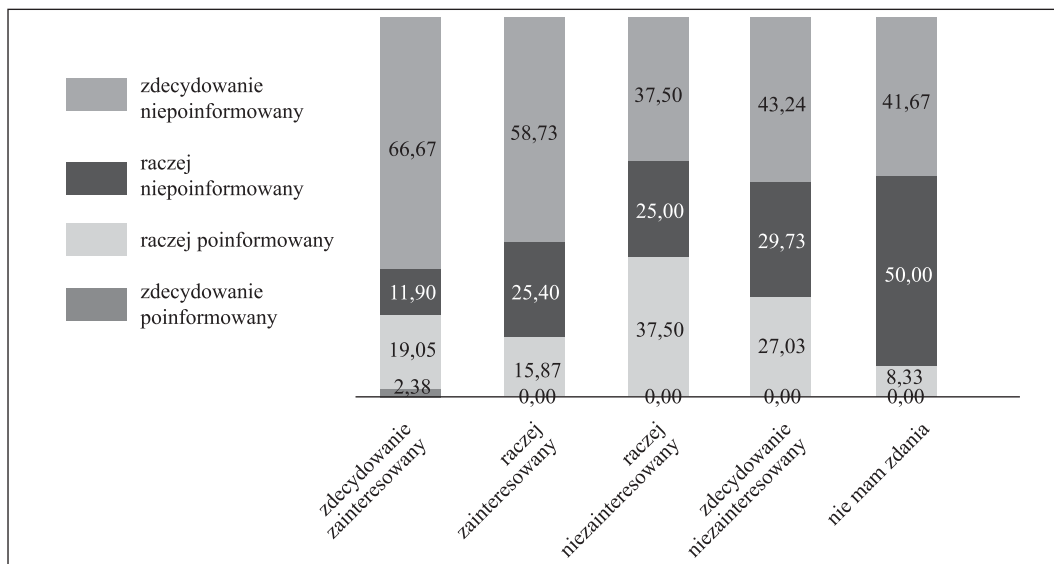
Interesujące wyniki przynosi analiza wzajemnych zależności między poszczególnymi kwestiami badanymi w ramach sondażu. Jedną z nich jest relacja zainteresowania umową ACTA do stopnia poinformowania o tej sprawie (wykres 5). Wyraźnie zaznacza się tendencja do odczuwania braku poinformowania re-



Wykres 4. Gdyby do Pana/i należała decyzja, to czy dla uszczelnienia przestrzegania prawa własności intelektualnej ograniczyłby Pan/i wolność jednostki w internecie? (w proc.) N=310

spondentów przy jednoczesnym deklarowanym zainteresowaniu przez nich sprawą ACTA. Badani, którzy byli zdecydowanie zainteresowani ACTA, jednocześnie w większości (66,67 proc.) uważali, że są zdecydowanie niepoinformowani w tej sprawie. Respondenci, których umowa ACTA zdecydowanie nie interesuje, i ci, którzy w tej sprawie nie mieli zdania, także w sporej części (42–43 proc.) czuli się zdecydowanie niepoinformowani.

Z porównania sympatii politycznych respondentów i ich skłonności do poparcia porozumienia w referendum wynika z kolei, że za jego przyjęciem głosowałyby w referendum jedynie te osoby, które deklarują poparcie dla Platformy Obywatelskiej (11,9 proc.) i Ruchu Palikota (blisko 3 proc.) – wykres 6. Takie osoby stanowiły jednak wyraźną mniejszość wśród zwolenników tych partii (71,4 proc. sympatyków PO i 80,6 proc. zwolenników Ruchu Palikota w referendum zagłosowałyby przeciw ACTA). Zwolennicy pozostałych ugrupowań politycznych albo głosowaliby w większości

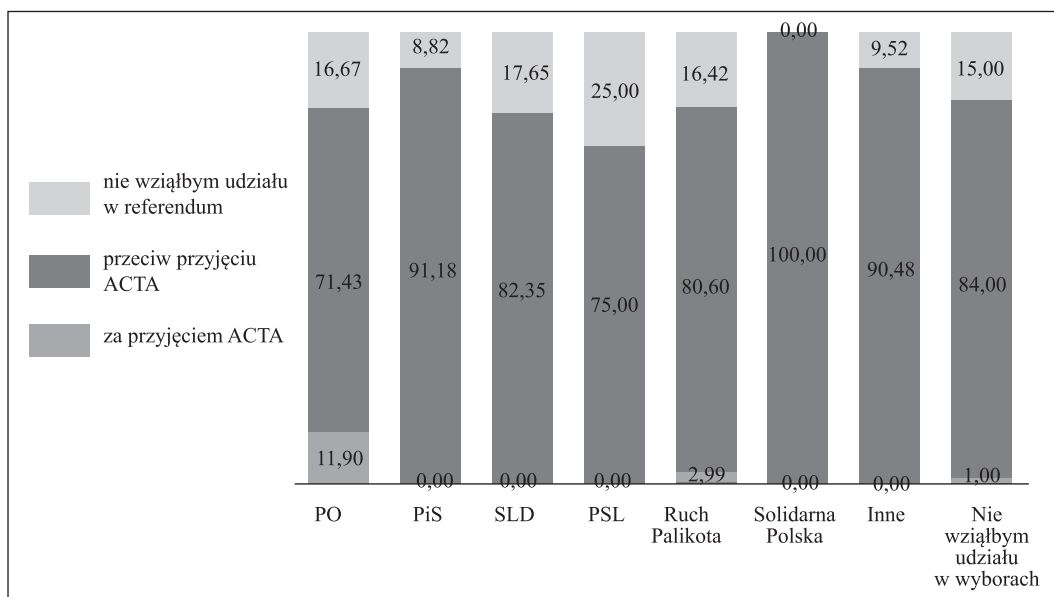


Wykres 5. Poziom zainteresowania studentów kwestią dokumentu ACTA a ich poczucie poinformowania na ten temat (w proc.)

przeciw temu dokumentowi, albo nie wzięliby udziału w referendum. Największą niechęć do udziału w referendum zgłaszali sympatycy PSL – 25 proc. z nich nie wzięłoby udziału w referendum w sprawie ACTA. Zwolennicy Solidarnej

Polski jako jedyni jednogłośnie opowiedzieli się przeciw przyjęciu ACTA i tak zagłosowali w referendum.

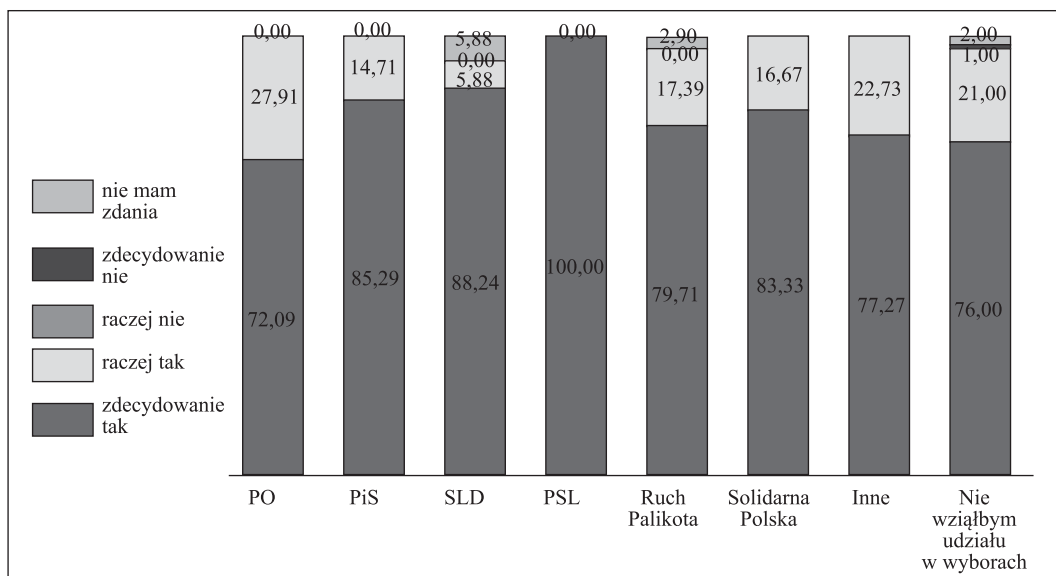
Bez względu na preferencje polityczne, przytłaczająca większość respondentów zdecy-



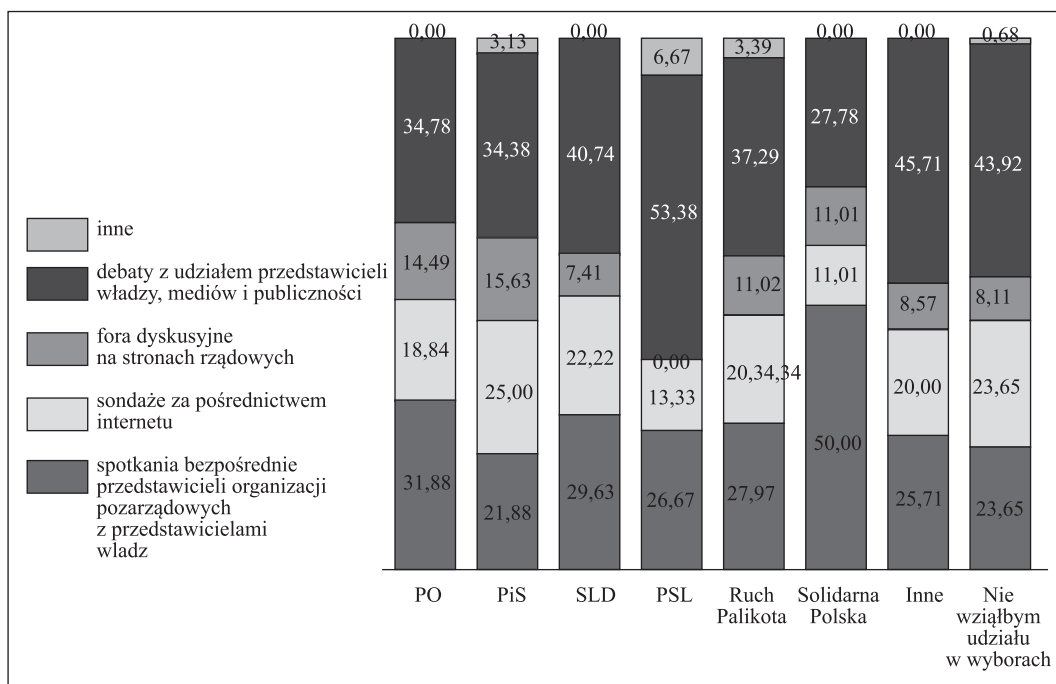
Wykres 6. Preferencje polityczne studentów a deklarowana przez nich postawa wobec ACTA w ewentualnym referendum (w proc.)

dowanie lub raczej była przekonana, że przyjęcie ACTA powinno być poprzedzone konsulta-

cjami społecznymi (wykres 7). Przekonanie o konieczności przeprowadzenia takich konsul-



Wykres 7. Preferencje polityczne a opinia na temat potrzeby konsultacji społecznych w sprawie ACTA (w proc.)



Wykres 8. Preferencje polityczne a preferowana forma konsultacji społecznych (w proc.)

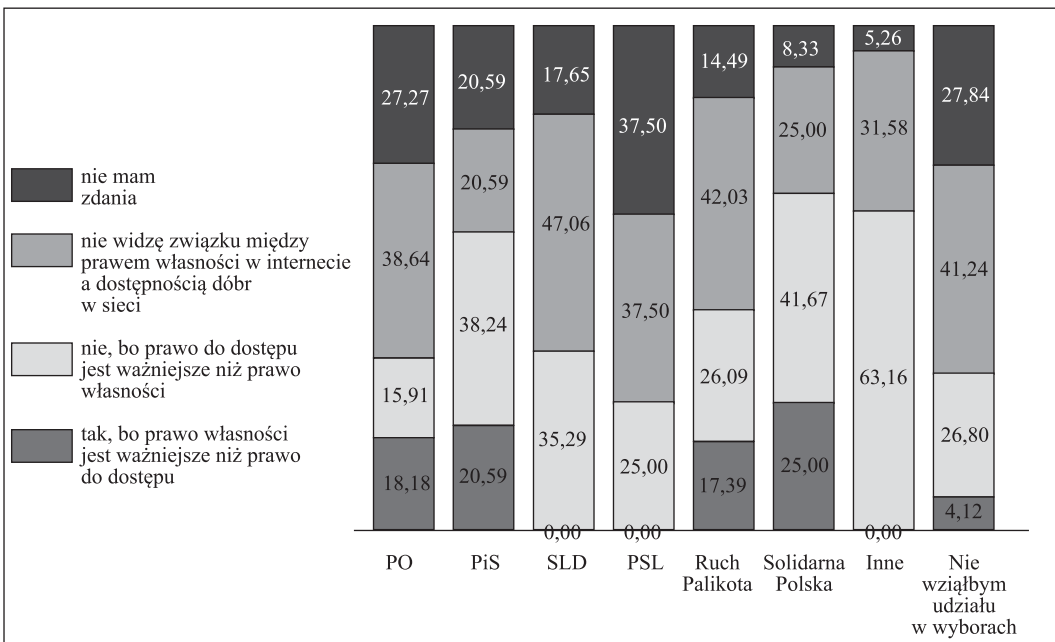
tacji najsilniej akcentowali wyborcy PSL – 100 proc. z nich zdecydowanie widziało taką potrzebę. Jedynie niewielki odsetek zwolenników SLD (5,88 proc.), Ruchu Palikota (2,9 proc.) oraz tych respondentów, którzy nie wzięliby udziału w wyborach (2 proc.) nie miało zdania w sprawie przeprowadzenia konsultacji dotyczących ACTA.

Preferowanymi formami konsultacji społecznych są wyraźnie spotkania bezpośrednie oraz debaty z udziałem władzy, mediów i publiczności (wykres 8). Przy tym pierwsza z tych form była najchętniej widziana przez zwolenników Solidarnej Polski (50 proc.) i PO (31,88 proc.), a w dalszej kolejności przez zwolenników SLD i Ruchu Palikota (odpowiednio – 29,63 i 27,97 proc.). Debaty zaś najchętniej widzieliby zwolennicy PSL (53,33 proc.). Popularne są one także wśród tych respondentów, którzy nie wzięliby udziału w wyborach (43,92 proc.), a także sympatyków SLD (40,74 proc.). Internet jako miejsce odbywania

konsultacji społecznych najliczniej wymieniają studenci – wyborcy PiS (25 proc.), najrzadziej zaś Solidarnej Polski (11,11 proc.).

Ciekawych danych dostarcza porównanie kwestii przestrzegania prawa własności w internecie, dostępności do dóbr w sieci i politycznych preferencji badanych (wykres 9). Prawo własności i jego poszanowanie w internecie, nawet kosztem ograniczenia dostępu do dóbr, w największym stopniu cenią sobie wyborcy Solidarnej Polski i PiS (odpowiednio – 25 i 20,59 proc.), a w dalszej kolejności PO (18,18 proc.) i Ruchu Palikota (17,39 proc.). Ani młodzi wyborcy SLD, ani PSL-u nie podjęliby decyzji o ograniczeniu dostępu do dóbr w sieci dla ochrony własności. Takiej decyzji nie podjęliby również w przeważającej większości zwolennicy Solidarnej Polski (41,67 proc.) i PiS (38,24 proc.).

Największy odsetek respondentów, którzy nie widzieli związku między prawem własności a dostępnością dóbr w internecie, można za-



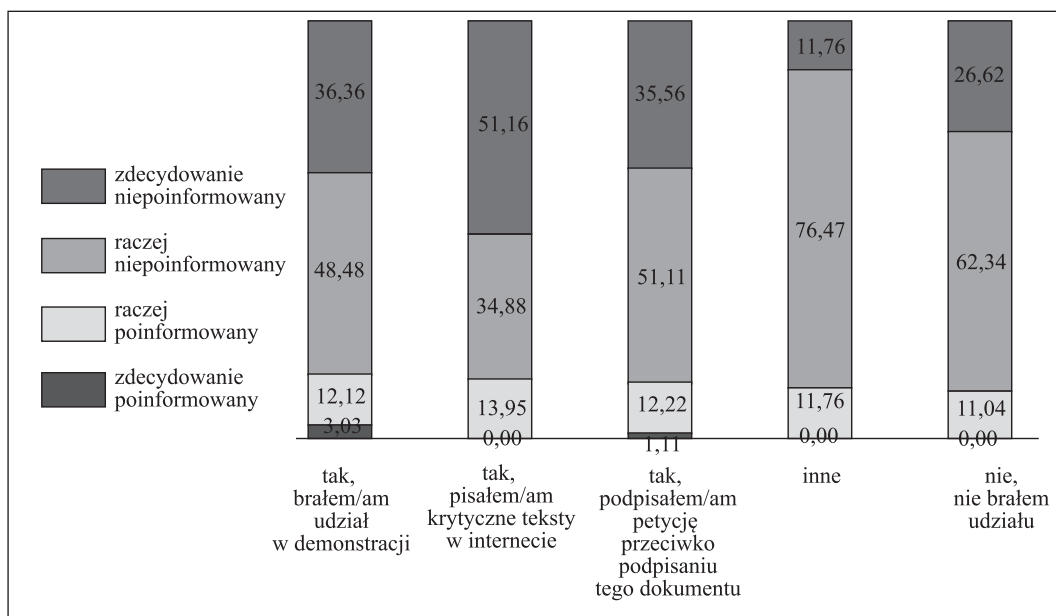
Wykres 9. Preferencje polityczne a opinia na temat: gdyby do Pana/i należała decyzja, to czy dla uszczelnienia przestrzegania prawa własności intelektualnej ograniczyłby Pan/i wolność jednostki w internecie (w proc.)

uważyć wśród zwolenników SLD (47 proc.) i Ruchu Palikota (42,03 proc.) oraz PO (38,64 proc.) i PSL (37,50 proc.), a wysoki – wśród osób, które nie zamierzają głosować na żadną z partii. Wyborcy deklarujący sympatie prawicowe w większym stopniu zauważali zależność między prawem własności a dostępem do dóbr w internecie. Jednak ci sami respondenci uznają w znacznym procencie, iż prawo dostępu jest ważniejsze niż prawo własności (41,67 proc. zwolenników Solidarnej Polski i 38, 24 proc. sympatyków PiS). Takiego samego zdania było 26,80 proc. respondentów, którzy nie chcą brać udziału w wyborach. Jak więc widać, niezależnie od preferencji politycznych, młodzi ludzie nie są skłonni ograniczać prawa dostępu do dóbr w internecie ze względu na ochronę własności. Zarazem silnie zaznaczyła się postawa niedostrzegania związku między tymi elementami, również bez wyraźnej korelacji z politycznymi sympatiami.

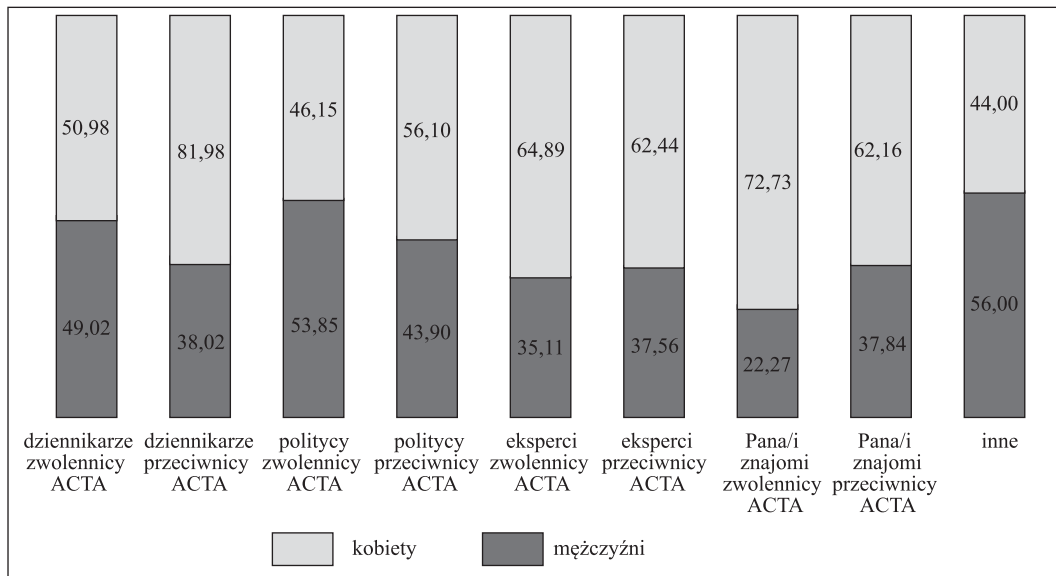
Podobne wnioski można wysnuć, analizując związki między prawem własności w internecie, dostępem do dóbr w internecie i tym, co dla badanych studentów było głównym

źródłem informacji o ACTA. Odsetek uważających, że prawo dostępu do dóbr jest ważniejsze niż prawo własności, jest ponad dwukrotnie większy niż odsetek tych, którzy są przeciwnego zdania, niezależnie od tego, skąd dana grupa respondentów czerpie główne informacje o kwestii ACTA. Interesujące jest szczególnie to, że niezależnie od źródła wiedzy na temat ACTA, ponad jedna trzecia badanych studentów nie dostrzega związku między prawem dostępu do dóbr w internecie a kwestią prawa własności intelektualnej.

Jak już wspomniano, protesty przeciwko podpisaniu ACTA były liczne i miały różne formy: od podpisów pod żądaniami wycofania się z dalszych działań przez rząd, przez zamieszczanie negatywnych komentarzy w internecie, po uliczne demonstracje. Interesujące jest, jak uczestnicy poszczególnych form protestu odczuwali stopień poinformowania w kwestii ACTA (wykres 10). Najbardziej zdecydowanie swój niedostatek informacji akcentowali ci, którzy pisali krytyczne komentarze w internecie (51,16 proc. takich respondentów miało poczucie, że są zdecydowanie niepoinformowani).



Wykres 10. Postawa wobec protestu a poczucie poinformowania (w proc.)



Wykres 11. Kto Pana/i zdaniem przedstawia najbardziej wiarygodne informacje (argumenty) dotyczące ACTA – odpowiedzi według płci respondentów (w proc.)

ni). Brak informacji deklarowali także ci badani, którzy uczestniczyli w ulicznych demonstracjach i podpisali petycje przeciwko ACTA (około 36 proc. to zdecydowanie nie poinformowani). Jednak należy zauważyć, iż niezależnie od realizowanych form protestu, za zdecydowanie lub raczej nie poinformowanych uważała się większość badanych: od prawie 85 proc. (demonstrujący na ulicach) do blisko 89 proc. (nieuczestniczący w protestach).

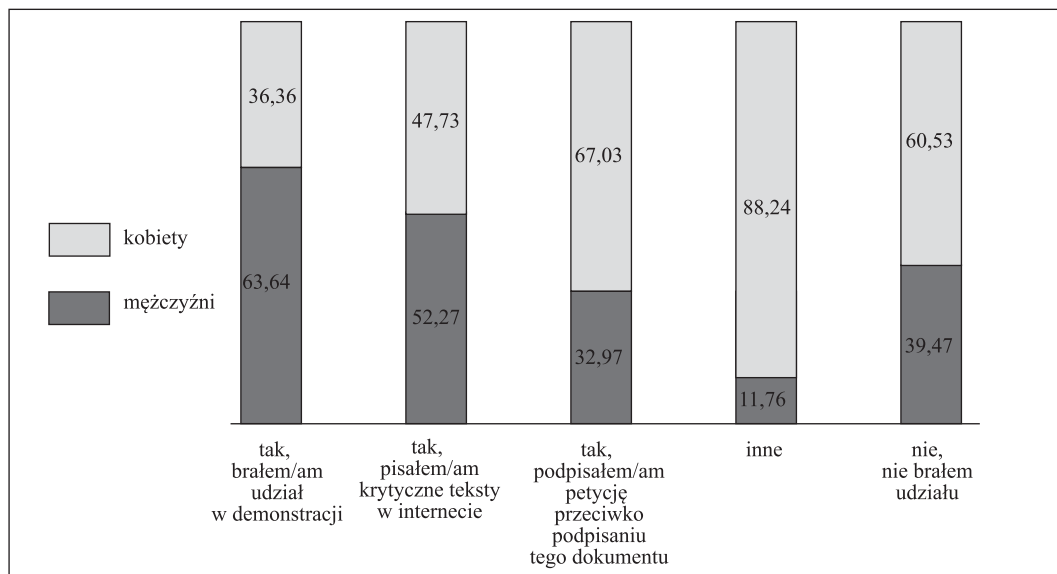
Analiza danych według kryterium płci wskazuje, że większą znajomość dokumentu ACTA deklarowali mężczyźni. W grupie czytających go w całości stanowili oni 70 proc. Jednak wśród tych studentów, którzy czytali fragmenty porozumienia, blisko 60 proc. to kobiety. W grupie badanych, którzy nie zapoznali się z dokumentem, kobiety stanowiły 65,22 proc.

Poszczególne formy odbywania konsultacji znalazły jednakowe uznanie u obu płci. Co prawda kobiety chętniej wskazywały na sondaże za pośrednictwem rządowych stron internetowych, a mężczyźni w nieco większej liczbie opowiadali się za bezpośrednimi spotkaniami,

jednak różnice były niewielkie i nie sposób mówić tu o jakiegokolwiek tendencji opartej na statystycznych korelacjach.

Jako wiarygodne źródła informacji o kwestii ACTA kobiety chętniej wskazywały swoich znajomych – aż 72 proc. wskazań na tę grupę pochodziło od kobiet (wykres 11). W następnej kolejności kobiety chętniej niż mężczyźni wymieniali ekspertów i to zarówno opowiadających się „za”, jak i „przeciw” temu dokumentowi. Z kolei politycy i dziennikarze (zwłaszcza opowiadający się za ACTA) byli częściej niż pozostałe źródła wiarygodni dla mężczyzn.

W bardziej radykalnych formach protestu przeciwko podpisaniu ACTA w większym stopniu uczestniczyli mężczyźni (wykres 12). Im łagodniejsza forma protestu, tym udział kobiet w nich wzrastał. Wśród respondentów, którzy uczestniczyli w demonstracjach ulicznych, mężczyźni stanowili 63,64 proc., a kobiety 36,36 proc. Ta proporcja wyrównuje się w przypadku grupy deklarującej, iż zamieszczała krytyczne teksty w internecie (47,73 proc.



Wykres 12. Czy brał/a Pan/i udział w jakiegokolwiek formie protestu przeciwko podpisaniu przez Polskę umowy ACTA (w proc.)?

to kobiety). Wśród tych, którzy podpisali petycję przeciwko ACTA, było już ponad 67 proc. kobiet.

Podsumowanie

Wyniki przeprowadzonych badań uprawniają do przedstawienia kilku wniosków. Po pierwsze, pokazują one, jak istotnym elementem rzeczywistości dla młodych osób jest internet, traktowany przez nich jako przestrzeń ich wolności. Tym można tłumaczyć masowy protest przeciwko wprowadzeniu umowy ACTA, postrzeganej przez dużą część studentów jako dokument ograniczający wolność i swobodę w korzystaniu z zasobów internetu, zagrożenie inwigilacją i narzędzie kontroli.

Duże znaczenie, jakie młodzi ludzie przypisują internetowi, jest widoczne także w innych wynikach przeprowadzonych badań. Jednym z nich jest oczekiwanie przez niemal wszystkich badanych przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie ACTA i deklarowana przez większą część badanych chęć osobistego w nich uczestnictwa. Można to zinterpretować

jako gotowość podjęcia osobistej aktywności i działań przez dużą grupę młodych ludzi w sprawie, która ich bezpośrednio dotyczy. Zatem same czynne protesty, które wywołała zapowiedź podpisania umowy ACTA przez Polskę, jak i deklarowane przez studentów postawy wobec udziału w społecznej dyskusji, wskazują na duży potencjał zaangażowania i aktywności w sprawy uważane przez młodych ludzi za ważne, a rozgrywające się w sferze publicznej.

Życzyć by sobie można, aby wyniki badań związanych z ACTA zostały uważnie przeanalizowane przez polityków. Z jednej strony, przykład sprawy ACTA dowodzi, jak istotne jest prowadzenie działań komunikacyjnych przez rządzących, z drugiej – jak ważny jest umiejętny sposób ich przygotowania oraz zaproponowanie właściwych form. Sytuacja, w której prawie 90 proc. badanych studentów nie czuło się w wystarczającym stopniu poinformowanych przez rząd o regulacjach, które miała wprowadzić umowa ACTA, świadczy albo o braku strategii komunikacyjnej w tej sprawie, albo o nie-

umiejętnej jej realizacji. Kwestia nie byłaby niepokojąca, gdyby dotyczyła zagadnień, które nie interesują danej grupy. Jednak ci sami studenci deklarowali, iż w przeważającej części są zainteresowani sprawą dokumentu. Ponad połowa czytała jego fragmenty, a pewna grupa – całą umowę ACTA. Zatem rząd mógł liczyć na rzeczowy dialog w tej sprawie, gdyby umiejętnie go podjął. Badania potwierdziły też dość niski poziom zaufania do polityków. Respondenci deklarowali niski poziom wiary w argumenty w sprawie ACTA, które przedstawiali politycy – zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy tego dokumentu. Z pewnością część tego zjawiska można łączyć z niedostatecznym (lub nieudolnie prowadzonym) dialogiem, na jaki wskazują ankietowani studenci.

Interesujące wydają się również te wyniki badań, które pokazują, jak studenci podchodzili do kwestii własności dóbr publikowanych w internecie i ich stosunku do powszechności dostępu do takich materiałów. Okazuje się, że największy odsetek badanych nie widzi zwią-

ku między tymi dwoma kwestiami, a niemal co trzeci ankietowany jest zdania, że prawo do dostępu do dóbr w internecie jest istotniejsze niż prawo własności. Nasuwa się wniosek, iż sieć i dostępne w niej materiały są uważane przez istotną część studentów za świat, w którym obowiązują inne reguły niż w świecie rzeczywistym. Prawo własności nie jest w nim oczywiste, a jego ochrona powinna ustąpić swobodzie dostępu użytkowników do wirtualnych zasobów. Warto zauważyć, że w ciągu najbliższych kilku, kilkunastu lat właśnie to pokolenie będzie decydowało o kształcie życia społecznego, prawach, wolnościach i ograniczeniach.

Zaprezentowane w artykule obserwacje dotyczą tylko fragmentu badanej rzeczywistości, sygnalizują pewne zjawiska, ale być może mogą być przyczynkiem do dalszych poszukiwań i analiz poświęconych kwestii komunikowania w ważnych tematach, a także wolności korzystania z dóbr i przestrzegania prawa własności intelektualnej w internecie, który nieuchronnie staje się coraz mniej wirtualnym światem.